

„(...) Z przekonaniem rekomenduję tom do druku z trzech podstawowych powodów: poznawczych, integracyjnych i symbolicznych. Recenzowana praca zawiera bowiem interesujący i warty upowszechnienia materiał badawczy, a niewielka Katedra Socjologii ATH stać się może ośrodkiem skupienia dla badaczy podejmujących zagadnienia pamięci zbiorowej i tożsamości w Europie Środkowo-Wschodniej. Warto jednak pamiętać, w tym zwłaszcza kontekście, że istotnym i naturalnym zadaniem jej pracowników jest próba zdefiniowania tożsamości regionalnej lub też stwierdzenie – *a contrario* – iż taka tożsamość nie istnieje, albo dopiero się tworzy. Od wielu już lat na łamach prasy i lokalnych periodyków naukowych toczy się spór o sens terminu *Podbeskidzie* i roli Bielsko-Białej w procesie powstawania zrębów tożsamości społecznej tak delimitowanego regionu”

prof. zw. dr. hab. Marek S. Szczepański

„książka (...) wpisuje się w istniejący trend badań i analiz pamięci społecznej odwołując się do tradycji szkoły durkheimowskiej, w której to uznaje się kluczowe znaczenie owego faktu społecznego, jakim jest właśnie pamięć społeczna, w kreowaniu tożsamości społecznej czy relacji społecznych, również tych opartych na konfliktach. (...) Książka o ważnej współcześnie tematyce z pewnością znajdzie wielu czytelników, dlatego też rekomenduję pracę pod redakcją E. Jurczyńskiej-McCluskey, P. Baldys i K. Piątek „Pamięć zbiorowa i tożsamość w Europie Środkowo-Wschodniej. Kontynuacja – konflikt – zmiana” do druku”

dr hab. Robert Geisler, prof. UO



**PAMIĘĆ ZBIOROWA I TOŻSAMOŚĆ  
W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ**

Praca zbiorowa pod redakcją:

**Ewy Jurczyńskiej-McCluskey  
Patrycji Bałdys  
Katarzyny Piątek**

# **PAMIĘĆ ZBIOROWA I TOŻSAMOŚĆ W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ**

*Kontynuacja  
Konflikt  
Zmiana*



ISBN: 978-83-63713-09-6

Praca zbiorowa pod redakcją:

**Ewy Jurczyńskiej-McCluskey**

**Patrycji Bałdys**

**Katarzyny Piątek**

# **PAMIĘĆ ZBIOROWA I TOŻSAMOŚĆ**

**W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ**



KATEDRA  
SOCJOLOGII  
AKADEMII  
TECHNICZNO-HUMANISTYCZNEJ  
W BIELSKU-BIAŁEJ

*Kontynuacja  
Konflikt  
Zmiana*



Redaktor Naczelny: prof. ATH dr hab. Jarosław Janicki  
Redaktor Działu: prof. dr hab. inż. Ryszard Barcik  
Recenzent: prof. zw dr hab. Marek S. Szczepański  
dr hab. Robert Geisler, prof. UO

Sekretarz Redakcji: mgr Grzegorz Zamorowski  
Grafika, skład, łamanie: mgr Emilia M. Posytek



Wydawnictwo Naukowe Akademii Techniczno-Humanistycznej  
w Bielsku-Białej

43-309 Bielsko-Biała, ul. Willowa 2

**tel. (33) 827 92 68**

e-mail: [wydawnictwa@ath.bielsko.pl](mailto:wydawnictwa@ath.bielsko.pl)

|                     |           |
|---------------------|-----------|
| <b>WPROWADZENIE</b> | <b>11</b> |
|---------------------|-----------|

---

## CZĘŚĆ PIERWSZA

|   |           |
|---|-----------|
| <b>PAMIĘĆ ZBIOROWA, TOŻSAMOŚĆ NARODOWA<br/>I KONFLIKTY ETNICZNE</b> | <b>17</b> |
|---|-----------|

*Joanna Gubała*

|  |           |
|--|-----------|
| <b>Metodologia badań nad pamięcią zbiorową - różnicowanie perspektyw<br/>w polskiej praktyce badawczej</b> | <b>19</b> |
|--|-----------|

---

*Andrzej Szpociński*

|   |           |
|---|-----------|
| <b>Polacy i Czesi wobec własnej przeszłości. Próba porównania</b> | <b>29</b> |
|---|-----------|

---

*Halina Rusek,*

|   |           |
|---|-----------|
| <b>„Podzielony świat” pogranicza. Przykład ziemi cieszyńskiej</b> | <b>41</b> |
|---|-----------|

---

*Krzysztof Gładkowski*

|  |           |
|--|-----------|
| <b>Ziemia rodzinna w pamięci indywidualnej i zbiorowej protestantów z Górnego Śląska</b> | <b>51</b> |
|--|-----------|

---

*Piotr Chmiel*

|  |           |
|--|-----------|
| <b>Europa Środkowa. Próba definicji regionu w oparciu o doświadczenia jednostek<br/>– casus Istrii</b> | <b>63</b> |
|--|-----------|

---

*Maria Homisinova*

|   |           |
|---|-----------|
| <b>Kontexty etnickej identity vo vedomí príslušníkov etnických minorít žijúcich<br/>na Slovensku a v Maďarsku</b> | <b>71</b> |
|---|-----------|

---

*Viktor Savka*

|   |           |
|---|-----------|
| <b>Єврейська громада сучасного Львова: соціологічний етюд</b> | <b>81</b> |
|---|-----------|

---

*Agata Chutnik*

|   |           |
|---|-----------|
| <b>Tożsamość mniejszości polskiej na Litwie w regionie kowieńskim</b> | <b>87</b> |
|---|-----------|

---

*Michał Tłuczak*

|   |           |
|---|-----------|
| <b>Tożsamości europejskie: między demos a demoi</b> | <b>95</b> |
|---|-----------|

---

*Aneta Bąk*

|   |            |
|---|------------|
| <b>Czas wielkiej zmiany: Kim jestem? Kim jesteśmy? Pytanie o tożsamość europejską</b> | <b>105</b> |
|---|------------|

---

*Sylwia Pawłowska*

|   |            |
|---|------------|
| <b>Kto Ty jesteś? Kultury narodowe i narodowa identyfikacja na pograniczu</b> | <b>119</b> |
|---|------------|

---

CZĘŚĆ DRUGA

**PRZESTRZEŃ MIEJSKA I PAMIĘĆ ZBIOROWA** 127

*Anna Karwińska*

**Odmienne tradycje w przestrzeni miasta: dialog czy zderzenie** 129

---

*Kaja Kaźmierska*

**Pamięć biograficzna i pamięć zbiorowa w przestrzeni miejskiej. Przykład Łodzi** 141

---

*Paweł Kubicki*

**Rekonstrukcja pamięci. Powrót idei wielokulturowości do miejskiego dyskursu w Europie Środkowej** 149

---

*Larysa Klimanka*

**Бренд міста як втілення колективної пам'яті** 157

---

*Michał Machnikowski*

**Podmioty polityki pamięci w skali miasta. Przykład Wrocławia** 165

---

*Anna Wójcik*

**Nostalgia za nieutraconym miastem. Konstruowanie mieszczkańskiej tożsamości wrocławian w oparciu o fantazmat przedwojennego Breslau** 173

---

*Judyta Wilk*

**Wilno jako wspólnota dziedzictwa i pamięci** 179

---

## CZĘŚĆ TRZECIA

**PAMIĘĆ I TOŻSAMOŚĆ W UJĘCIU INTERDYSCYPLINARNYM** 187*Zygmunt Seręga***Turystyka, tradycja, tożsamość. Główne tendencje przemian we współczesnych społecznościach recepcyjnych** 189*Elżbieta Nieroba***Popkulturowy obraz przeszłości. Nowe narracje. Nowe narzędzia. Nowa historia?** 199*Zofia Waślicka***Pomnik pomordowanych Żydów Europy w Berlinie** 207*Daniel Markowski***Uwarunkowania poczucia tożsamości młodzieży Podkarpacia a stosunek do „obcych”** 213*Adam Krasnosielski, Katarzyna Hamer***Tożsamość fraktalna studentów z Polski i z innych krajów studiujących w Polsce** 221*Krzysztof Malicki***Idole z (nie)odległej przeszłości. Postaci historyczne w świadomości współczesnej młodzieży** 229*Marta Kołodziejczyk***Prawa kobiet jako jeden z wyznaczników tożsamości europejskiej** 241*Sebastian Zaborowski***Polityka historyczna obozu Prawa i Sprawiedliwości po 10 kwietnia 2010 roku w kontekście stosunków polsko-rosyjskich** 251*Patrycja Bałdys, Katarzyna Piątek***POSŁOWIE. Czas przeszły zapamiętany. Społeczności lokalne, grupy etniczne i narodowe wobec swojej przeszłości. Kontynuacja-Konflikt-Zmian** 261**SUMMARY** 271



## WPROWADZENIE

*(...) jakaś głębina fala pamięci rozlała się ostatnio po świecie, wszędzie wiążąc ze sobą bardzo ściśle wierność dla rzeczywistej lub wyobrażonej przeszłości z poczuciem przynależności, świadomość zbiorową ze samoświadomością jednostkową, pamięć z tożsamością.*

Pierre Nora, Czas pamięci, "Res Publica Nowa" 2001, nr 7, s. 37

W ostatnich latach obserwujemy wzrost zainteresowania problematyką pamięci zbiorowej, tym jak ona powstaje, funkcjonuje, ale również, jakim przemianom podlega, Pierre Nora mówi wręcz o „erze upamiętnienia”, a Paul Riceour wskazuje na dwie potężne siły - PAMIĘĆ I ZAPOMNIENIE - działające na ludzi przez wieki, ale które szczególnie współcześnie stały się przedmiotem nie tylko naukowej, ale też publicznej debaty (Żakowski 2002).

To zainteresowanie pamięcią w znacznej mierze wynika z faktu, iż w zmieniających się dynamicznie społeczeństwach staje się ona kwestią coraz bardziej skomplikowaną. (...) „od przeszłości i odpowiedzialności zdaje się już nie być donikąd ucieczki. Ale nieoczekiwana zmiana dotyczy nie tylko kierunku, w którym patrzymy. Zmienia się także sposób, w jaki postrzegamy przeszłość. Uprawiana na uniwersytetach i nauczana w szkołach historia pozytywna, budująca, integrująca, państwowo- czy narodotwórcza (często z myślą o tej roli pisana), ukazująca głównie zwycięstwa albo przynajmniej tak zwane dominujące nurty, jest dzisiaj w odwrocie. Na naszych oczach stara, dobra historia zdaje się rozpadać, a może raczej zostaje rozbita, zmieciona czy zdemastowana przez nowe nurty społeczne i prądy intelektualne dezawuuujące dotychczas obowiązujące obrazy przeszłości” (Żakowski 2002: 12-13). Prawdziwą historią staje się ta, która pojawia się w pamięci jednostek, grup społecznych czy zbiorowości, ukryta w ludzkiej pamięci, doświadczeniach, świadectwach czy historiach jednostek.

Niewątpliwie jesteśmy świadkami procesów pluralizacji pamięci zbiorowej, zamiast jednej oficjalnej wersji przeszłości mamy obecnie do czynienia z wieloma jej alternatywami. Pamięć ta podlega ciągłej ewolucji, w konsekwencji ulegać może też deformacji i narażona jest na manipulację. „W ciągu ostatnich dwudziestu lub dwudziestu pięciu lat wszystkie kraje, grupy społeczne, etniczne, rodzinne, przeżyły głęboką przemianę stosunku, jaki tradycyjnie utrzymywały z przeszłością. Przemiana ta przybiera rozmaite formy: krytyka rozmaitych wersji historii, odkrywanie zepchniętych w niepamięć fragmentów dziejów, rewindykowanie śladów przeszłości wzajemnej lub skonfiskowanej, kult korzeni i rozwój badań genealogicznych, gorączka wszelkiego rodzaju obchodów rocznicowych, sądowe rozrachunki z przeszłością, mnożenie się najrozmaitszych muzeów, zwiększona uwaga poświęcona przechowywaniu archiwaliów i udostępnianiu ich w celu konsultacji, odrodzenie się przywiązania do tego, co Anglosasi nazywają „dziedzictwem”, a Francuzi „spuścizną” (Nora 2001: 37).

Poszukiwanie własnych korzeni przez jednostki, grupy społeczne czy większe zbiorowości jest dowodem na to, jak ważną pełni ona rolę w budowaniu różnych form tożsamości. „(...) Idea pamięci zbiorowej, wyzwolającej i uświęconej zakłada całkowite odwrócenie sytuacji. Jednostki miały pamięć, zbiorowości miały historię. Idea, że to zbiorowości mają pamięć, zakłada głębokie przekształcenie miejsca jednostek w społeczeństwie i ich stosunków ze zbiorowością” (Nora, 2001: 41). Nie można zapominać również o tym, że procesy odtwarzania przeszłości nie pozostają bez wpływu na teraźniejszość, a nawet przyszłość całych zbiorowości. To właśnie pamięć zbiorowa daje jednostkom, grupom i społecznościom dostęp do tego co wykracza poza ich życiowe doświadczenia, spaja i tworzy więzi, choć może też dzielić i konfliktować.

Obecnie podejmowane są różnego rodzaju inicjatywy, aby z jednej strony pamięć tę chronić a z drugiej nie dopuszczać do jej zniekształcenia. Jedną z takich inicjatyw jest powołanie Europejskiej Sieci Pamięci i Solidarności (ESES), której celem jest badanie, dokumentowanie i upowszechnianie wiedzy o historii Europy XX



wieku. Główna idea Sieci to umożliwienie dialogu o przeszłości a w konsekwencji doprowadzenie do lepszego poznania i zrozumienia przeszłości.

„Ostatnie lata pokazały, że zdecydowana większość prowadzonych w krajach środkowo-wschodniej Europy dyskusji i debat dotyczących przeszłości koncentrowała się i nadal koncentruje wokół problemu istnienia i funkcjonowania miejsc pamięci. Były one, są i zapewne długo jeszcze będą istotnym czynnikiem kształtującym „politykę historyczną” każdego świadomego swej przeszłości narodu i państwa. Poza wszelką dyskusją pozostaje fakt, że w oparciu o miejsca pamięci budowane są i realizowane programy edukacji historycznej społeczeństw, a co najważniejsze – proces wspominania zbiorowej przeszłości i kształtowania zbiorowej przyszłości” (Przewoźnik: www.enrs.eu).

Oczywiście pamiętać należy o tym, że polityka pamięci nie rozwiąże wszystkich dylematów z jakimi zmagają się Europa. Poza tym generować może ona nowe napięcia pomiędzy tymi społeczeństwami i grupami, które „pamiętają inaczej”. Pamięć nas tworzy jako jednostki i pamięć nas tworzy jako zbiorowości wyróżnione. Cóż możemy na to poradzić? Jesteśmy ofiarami faktu, że istnieje coś takiego jak czas” (Kotakowski 2008).

\*\*\*

Monografia zbiorowa pt. *Pamięć zbiorowa i tożsamość w Europie Środkowo – Wschodniej. Kontynuacja – konflikt – zmiana*, stanowi próbę interdyscyplinarnego ujęcia problematyki pamięci zbiorowej i tożsamości. Zamieszczone w niej artykuły, szkice i eseje zostały napisane przez socjologów, politologów, etnografów i historyków z różnych ośrodków akademickich i uczelni w Polsce, na Ukrainie oraz Słowacji.

Publikacja podzielona została na trzy części. W części pierwszej zatytułowanej *Pamięć zbiorowa, tożsamość narodowa i konflikty etniczne*, autorzy artykułów koncentrują się na zagadnieniach związanych z problematyką tożsamości zbiorowej i pamięci zbiorowej stanowiącej zarówno czynnik integracji zbiorowości jak i przyczynę konfliktów etnicznych w nich się pojawiających.

Tę część książki otwiera artykuł Joanny Gubały pod tytułem *Metodologia badań nad pamięcią zbiorową - zróżnicowanie perspektyw w polskiej praktyce badawczej*. Autorka opisuje podstawy badań nad pamięcią zbiorową, różnorodne sposoby konkretyzacji i operacjonalizacji pojęcia pamięci zbiorowej w badaniach socjologicznych. Jak zauważa zróżnicowanie w podejściach badawczych wynikać może z jednej strony z przyjmowania odmiennych paradygmatów, z drugiej natomiast - upatrywania przejawów pamięci zbiorowej w różnorodnych, często jakościowo i ontologicznie odmiennych zjawiskach.

Andrzej Szpociński w artykule *Polacy i Czesi wobec własnej przeszłości. Próba porównania*, uzasadnia przydatność, ale też i pewne metodologiczne słabości prowadzenia studiów porównawczych pomiędzy różnymi społeczeństwami w aspekcie pamięci zbiorowej. Autor pokazuje jak bardzo różne mogą być przyjmowane perspektywy w ujmowaniu i rozumieniu historii, tradycji i pamięci o wydarzeniach istotnych dla społeczeństw, w tym przypadku społeczeństwa polskiego i czeskiego, pomimo bliskości geograficznej, historycznej i wielu łączących je istotnych doświadczeń.

Halina Rusek w tekście *„Podzielony świat” pogranicza. Przykład ziemi cieszyńskiej*, opisuje procesy przemian więzi oraz tożsamości kulturowej i narodowej zachodzące w regionach pogranicza na przykładzie ziemi cieszyńskiej. Autorka uzmysławia nam, jak różne może być zapamiętywanie, interpretowanie i przekazywanie wspomnień kolejnym pokoleniom o ważnych dla mieszkańców wydarzeniach historycznych oraz jak wiele zależy od przyjętej perspektywy, kontekstu, rodzinnych lub indywidualnych doświadczeń.

Krzysztof Gładkowski w swoim artykule *Ziemia rodzinna w pamięci indywidualnej i zbiorowej protestantów z Górnego Śląska*, przedstawia funkcje ziemi rodzinnej w kształtowaniu się tożsamości indywidualnej i zbiorowej wśród protestantów zamieszkujących na Górnym Śląsku. Ziemia rodzinna staje się, jego zdaniem, nieodłączną częścią ludzkiej kultury pamięci.

Piotr Chmiel w opracowaniu zatytułowanym *Europa Środkowa. Próba definicji regionu w oparciu o doświadczenia jednostek - casus Istrii* podejmuje próbę opisu Istrii, regionu znajdującego się poza obszarem uznawanym tradycyjnie za Europę Środkową i odniesienia tego opisu do jej wyróżników. Celem jaki postawił sobie autor była rewizja definicji Europy Środkowej oraz sformułowanie nowej, opierającej się nie na przesłankach historycznych czy kulturowych, lecz na wspólnocie losów jednostek odtworzonej na podstawie analizy ich wspomnień.

Artykuł Marii Homisinovej pt. *Problem tożsamości etnicznej w świadomości mniejszości narodowych mieszkających na Słowacji i Węgrzech*, poświęcony został roli pamięci zbiorowej w procesach tworzenia tożsamości przedstawicieli węgierskiej mniejszości narodowej zamieszkującej na Słowacji oraz słowackiej mniejszości narodowej zamieszkującej na Węgrzech.

Viktor Savka w swoim tekście pt. *Společnosť žydovská Lwowa: stan obecny i problem zachowania kulturalno-historycznego dziedzictwa* prezentuje wyniki badań prowadzonych wśród przedstawicieli mniejszości żydowskiej we Lwowie. Stanowią one podstawę do sformułowania interesujących wniosków dotyczących stanu tej mniejszości, ale również problemów przetrwania i pamięci zbiorowej, zachowania i odtwarzania dziedzictwa kulturowo-historycznego.

Agata Chutnik w artykule pt. *Tożsamość mniejszości polskiej na Litwie w regionie kowieńskim* prezentuje wnioski płynące z analizy wywiadów narracyjnych, przeprowadzonych z przedstawicielami mniejszości polskiej na Litwie. Autorka stara się odpowiedzieć na pytania, jakie są wyznaczniki polskości, co dla rozmówców znaczy być Polakiem, na ile czują się związani z Polską i w jakim stopniu identyfikują się z Polakami zamieszkałymi w Rzeczpospolitej. Rozważania te prowadzone są na tle wzajemnych, często trudnych stosunków polsko-litewskich.

Michał Tłuczak w opracowaniu *Tożsamości europejskie: pomiędzy demos a demoi*, podejmuje się odpowiedzi na pytanie, czy istnieje europejska tożsamość i jakie są (mogą być) jej fundamenty oraz, czy możliwe jest stworzenie odpowiedzialnego *eurodemos*, czy raczej *demos*. W tym celu analizie poddane zostały takie komponenty tożsamości jak: historia, kultura, instytucje i prawo, wokół których europejska samoidentyfikacja mogłaby być ewentualnie konstruowana.

Aneta Bąk w tekście *Czas wielkiej zmiany: Kim jestem? Kim jesteśmy? Pytanie o tożsamość europejską* podejmuje rozważania na temat tożsamości jednostek w ponowoczesności, w szczególności tożsamości europejskiej. Problematyka tożsamości poruszana jest w odniesieniu do tytułowej „wielkiej zmiany”, która jest utożsamiana z procesem globalizacji, w tym przypadku trzecią falą globalizacji. Empiryczną podstawę rozważań stanowi materiał badawczy „Eurobarometr studencki 2011 – tożsamość europejska”.

Część pierwszą monografii kończy artykuł Sylwii Pawłowskiej pt. *Kto Ty jesteś? Kultury narodowe i narodowa identyfikacja na pograniczu* poświęcony specyfice tożsamości na pograniczu. Autorka podkreśla, iż pogranicza i zawarte w nich odmienności z jednej strony stwarzają konflikty i problemy identyfikacyjne ale z drugiej strony pozwalają na kształtowanie otwartości i tolerancji.

Część druga pt. *Przestrzeń miejska i pamięć zbiorowa*, poświęcona została w całości problematyce pamięci i tożsamości w kontekście miasta i przestrzeni miejskiej.

W pierwszym artykule w tej części pt. *Odmienne tradycje w przestrzeni miasta. Dialog czy zderzenie?* Anna Karwińska stawia pytanie o znaczenie społecznej przestrzeni miasta dla praktyk życia zbiorowego, równocześnie wykazując na pozytywne i negatywne skutki wielości tradycji i wewnętrznego zróżnicowania miasta i ich znaczenie w kształtowaniu się tożsamości mieszkańców współczesnych miast.

Kaja Kaźmierska w tekście *Pamięć biograficzna i pamięć zbiorowa w przestrzeni miejskiej - przykład Łodzi* zastanawia się nad relacją pomiędzy pamięcią biograficzną a zbiorową dla których wspólną ramą jest organizująca tę pamięć przestrzeń trwała. Dodatkowo autorka dokonuje krótkiego opisu miejsc pamięci poświęconych historii wojennego losu łódzkiej Żydów zaznaczając, iż dynamika pamięci zbiorowej łódzian w odniesieniu do

historii „Zagłady” bardzo dobrze odzwierciedla koleje polskiej pamięci zbiorowej na ten temat i ogólnie tzw. „polityki pamięci”.

Paweł Kubicki w pracy pt. *Rekonstrukcja pamięci. Powrót wielokulturowości do miejskiego dyskursu* w oparciu o badania realizowane we Wrocławiu, Krakowie i Szczecinie, analizuje mechanizmy pozwalające na rekonstrukcję pamięci polskich miast w ostatnich latach zwracając uwagę na to, że po długim okresie konstruowania homogenicznych obrazów polskich miast, dziś możemy obserwować tendencję do przywracania ich wielokulturowego dziedzictwa, które staje się cenioną wartością.

Larysa Klimanska w artykule pt. *Marka miasta jako odzwierciedlenie pamięci zbiorowej*, zauważa, że „symboliczna polityka pamięci” odgrywa niejednoznaczną rolę w procesie odtwarzania tożsamości regionalnych. Jednym z symboli, jaki pozwala „prawidłowo” interpretować przeszłość, wyeksponować dane wydarzenie w zbiorowej pamięci jest według niej marka miasta. Marka miasta jako odzwierciedlenie zbiorowej pamięci nabiera specyficznego znaczenia w przypadku tych miast Ukrainy, które mają bogatą historyczną przeszłość, zwłaszcza, że jak zauważa autorka, ludzkie mają zdolność kolektywnego zapamiętywania.

Michał Machnikowski w artykule pt. *Podmioty polityki pamięci w skali miasta*. Przykład Wrocławia wskazuje na fakt, że po 1989 roku nastąpiło we Wrocławiu ożywienie sporów o interpretację przeszłości miasta, co zaprezentowane zostało na przykładzie narracji wybranych podmiotów. Nowa konfiguracja pola społecznej pamięci przeszłości w obrębie miasta stała się możliwa zdaniem autora dzięki załamaniu się monopolu narracji państwowo-narodowej, propagowanej w okresie PRL.

Anna Wójcik w artykule *Nostalgia za nieutraconym miastem. Konstruowanie mieszczańskiej tożsamości wrocławian w oparciu o fantazmat przedwojennego Breslau* przedstawia strategię kreowania tożsamości przez współczesnych wrocławian. Poczucie nieokreśloności, spowodowane wymianą ludności po 1945 roku, jak zauważa autorka, zostało zastąpione przez identyfikację z wyobrażeniem przedwojennego dobrobytu oraz pragnienie jego (re)konstruowania. Władze miasta, a także sami mieszkańcy, aspirują do odtworzenia mieszczańskiego etosu, do czego środkiem jest nostalgiczna estetyzacja rewitalizowanej przestrzeni miejskiej.

Judyta Wilk w artykule *Wilno jako wspólnota dziedzictwa i pamięci* przedstawia na przykładzie Wilna - miasta w którym zetknąć się można z wieloma narodowościami i ich tradycjami oraz dziedzictwem kulturowym wytworzonym właśnie na tej ziemi, problemy związane z tożsamością i pamięcią zbiorową. Wilno to miasto nakładających się i niespójnych pamięci litewskiej, polskiej, żydowskiej, białoruskiej i rosyjskiej, co generuje liczne konflikty i wewnętrzne podziały. Wspólna historia jak pokazuje autorka może zarówno łączyć jak też znacząco dzielić zwłaszcza, jeśli jej sposób zapamiętywania i interpretowania jest odmienny.

Część trzecia, pt. *Pamięć i tożsamość w ujęciu interdyscyplinarnym*, zawiera artykuły pokazujące wiele możliwych sposobów ujmowania pamięci zbiorowej i egzemplifikacji tożsamości społecznej. Tę część otwiera tekst Zygmunta Seręgi, pt. *Turystyka, tradycja, tożsamość. Główne tendencje przemian we współczesnych społecznościach recepcyjnych*. Autor podejmuje się argumentacji na rzecz tezy, iż: „nurt ponowoczesności i globalizacji nie wyeliminowały ostatecznie ze społecznej tożsamości wątków tradycji i więzi z małą ojczyzną a wśród czynników tworzących tożsamość autochtonów na obszarach recepcyjnych, zwłaszcza współczesnej wsi, istotną rolę odgrywa gospodarcze użytkowanie terenów wiejskich, które dziś nie ogranicza się do produkcji, ale wkracza także w sferę konsumpcji, co wyraźnie widać w użytkowaniu wsi jako docelowego obiektu turystyki”.

Elżbieta Nieroba w artykule pt. *Popkulturowy obraz przeszłości. Nowe narracje. Nowe narzędzia. Nowe historie?*, dokonuje eksploracji fenomenu masowego zainteresowania przeszłością z perspektywy jego ścisłych relacji z kulturą popularną, a zwłaszcza funkcjonowania muzeów historycznych wykorzystujących typowe mechanizmy popkulturowe do przetwarzania i opisywania przeszłości.

Z kolei Zofia Waślicka w tekście pt. *Pomniki pomordowanych Żydów Europy w Berlinie*, opisuje berlińskie pomniki i związane z nimi konflikty toczone wokół form i strategii upamiętnienia ofiar nazizmu - głównie

Żydów, ale również Romów, Sinti i homoseksualistów. Autorka uwidacznia konsekwencje dla pamięci zbiorowej dominacji pamięci jednej grupy.

Daniel Markowski w artykule pt. *Uwarunkowania poczucia tożsamości młodzieży Podkarpacia a stosunek do „obcych”* przedstawia w oparciu o badania prowadzone wśród młodzieży licealnej Podkarpacia problem tożsamości narodowej oraz stosunek młodzieży do obcych, w tym funkcjonujące wśród nich stereotypy narodowe.

Adam Karsnosielski i Katarzyna Hamer w artykule *Tożsamość fraktalna studentów z Polski i z innych krajów studiujących w Polsce* poddają rozważaniom proces kształtowania się identyfikacji z narodem, Europą oraz całą ludzkością. Przedstawiają wyniki badań przeprowadzonych wśród studentów z Polski i z innych krajów studiujących w Polsce obrazujące zmiany zachodzące we współczesnym społeczeństwie, na czele których wyróżniają się przeobrażenia w tożsamości społecznej.

Krzysztof Malicki w artykule *Idole z (nie)odległej przeszłości. Postaci historyczne jako wzorce osobowe współczesnej młodzieży*, prezentuje wyniki ogólnopolskich badań przeprowadzonych wśród młodzieży szkół średnich dotyczących postaci, które zapisały się w historii narodowej i funkcjonują w zbiorowej pamięci Polaków. Jak wykazuje autor spojrzenie na kanon postaci historycznych współczesnej młodzieży wydaje się być ważne szczególnie dziś, w czasie silnych przemian kulturowo-cywilizacyjnych i zakrojonej na szeroką skalę integracji europejskiej.

Marta Kołodziejczyk w tekście pt. *Prawa kobiet jako jeden z wyznaczników tożsamości europejskiej* dokonuje analizy praw kobiet od starożytności do czasów nam współczesnych z punktu widzenia ich europejskiej tożsamości. Jak zauważa autorka twierdzenie o prawach kobiet jako jednym z wyznaczników tożsamości zachowa swoją aktualność tylko wtedy, gdy istniejące regulacje prawne i towarzyszące im procedury zapewnią skuteczne wcielanie w życie faktycznego równouprawnienia kobiet i mężczyzn

Sebastian Zaborowski w artykule *Polityka historyczna obozu Prawa i Sprawiedliwości po 10 kwietnia 2010 roku w kontekście stosunków polsko-rosyjskich* odwołując się do koncepcji mitu politycznego, podejmuje się próby prześledzenia tego, w jaki sposób partia Prawo i Sprawiedliwość, a w szczególności najwyższe władze tej partii, wykorzystywały historię w budowaniu, tzw. mitu smoleńskiego.

W zakończeniu Patrycja Baldys i Katarzyna Piątek koncentrują się na zmianach jakie zaszły w podejściu do przeszłości w większości współczesnych społeczeństw. Opierając się na koncepcji „czasu pamięci” Pierre’a Nora przedstawiają jak przeszłość stanowiąca część pamięci zbiorowych społeczności lokalnych, grup etnicznych czy narodowych staje się czynnikiem spajającym te wspólnoty lub przyczynia się do pojawienia się w nich konfliktów.

Redaktorki pragną podziękować autorom wszystkich tekstów za ich zaangażowanie i wkład, jaki wnieśli do niniejszej publikacji poszerzającej wiedzę o pamięci zbiorowej oraz jej znaczeniu dla tożsamości grup etnicznych i narodowych we współczesnej Europie Środkowo-Wschodniej.

Redaktorki

## Bibliografia:

Nora P., *Czas pamięci*, „Res Publica Nowa” 2001, nr 7.

Przewoźnik Andrzej, *Europejska Sieć Pamięć i Solidarność*, <http://www.enrs.eu/pl/artyku%C5%82y/62-europejska-sie%C4%87-pami%C4%99%C4%87-i-solidarno%C5%9B%C4%87.html>

Wywiad Adama Michnika z Leszkiem Kołakowskim, *Pamięć kształtuje narody*, Gazeta Wyborcza pl. 25.04.2008)

Żakowski J., *Rewanż pamięci*, Warszawa 2002, Wydawnictwo Sic!



Patrycja Bałdys, Katarzyna Piątek

---

*Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku Białej*

# Czas przeszły zapamiętany. Społeczności lokalne, grupy etniczne i narodowe wobec swojej przeszłości. Kontynuacja-Konflikt-Zmiana

Mogłoby się wydawać, iż żyjemy w czasach, w których przeszłość staje się coraz mniej istotnym elementem ludzkich doświadczeń. Społeczeństwa nowoczesne charakteryzowane przez teoretyków cechuje przede wszystkim orientacja na przyszłość i związane z nią wszechobecne prognozowanie. Typowe są ciągłe zmiany i krótkotrwała elastyczność, które sprawiają, iż jednostkom brakuje narracji, która nadaje „sens biegowi czasu, podpowiada, dlaczego doszło do pewnych zdarzeń i ukazuje ich konsekwencje” (Sennett 2006: 33). Przeszłość nie daje jednak o sobie tak szybko zapomnieć. Większość teoretyków zajmujących się problematyką społeczeństw nowoczesnych i szeroko pojętej nowoczesności, chcąc nie chcąc zwraca uwagę na istotną, choć zmieniającą się, rolę jaką pełni w nich przeszłość. I tak na przykład Daniel Bell pisząc o prognozowaniu w społeczeństwach postindustrialnych wskazywał na konieczność identyfikacji swego rodzaju historycznych „kluczy”, które mogą stać się podstawą zmian zachodzących w społeczeństwie (Bell 1999: 7). Z kolei Anthony Giddens zwracając uwagę na istotną rolę tradycji we współczesnych społeczeństwach stwierdza, iż stanowi ona: „takie zorientowanie na przeszłość, w którym owa przeszłość wywiera potężny wpływ na teraźniejszość lub, ujmując rzecz precyzyjniej, zostaje zaprzęgnięta do wywierania potężnego wpływu na teraźniejszość. Bez wątplenia jednak, przynajmniej w pewnym sensie, tradycja ma również związek z przyszłością, jako że utrwalone praktyki wykorzystuje się jako sposób organizowania czasu przyszłego. Kształtowanie przyszłości nie polega na wytyczaniu zupełnie nowego terytorium. Powtarzalność (...) odsyła przyszłość do przeszłości, a jednocześnie korzysta z przeszłości, aby budować przyszłość” (Beck, Giddens, Lash 2009: 87). Tradycja jest według niego ściśle związana z pamięcią, przede wszystkim zaś z pamięcią zbiorową. Odwołując się do teorii Maurice’a Halbwachsa stwierdza, że pamięć nie jest niezmienna, podlega stałym procesom rekonstrukcji. Stanowi jego zdaniem „aktywny, społeczny proces, którego nie można po prostu utożsamiać z przypomi-

naniem. Nieustannie reprodukuje my wspomnienia zdarzeń lub stanów z przeszłości, a taka powtarzalność nadaje ciągłość naszemu istnieniu” (Beck, Giddens, Lash 2009: 88).

Richard Terdiman podkreślając wszechobecność pamięci i jej znaczenia dla budowania przyszłości pisze, że staje się ona w zmieniającym świecie rzeczą skomplikowaną (Terdiman 1993: 3). Wynika to najprawdopodobniej z pewnego paradoksu polegającego na tym, że przeszłość i pamięć stają się z jednej strony coraz mniej przydatne w naszym życiu codziennym jako źródło niezbędnej wiedzy podręcznej o otaczającym nas świecie, ułatwiającej poruszanie się w stechniczowanym świecie. Równocześnie przypisujemy im coraz to większą rolę na płaszczyźnie kulturowej. Tym samym tracąc swoją wartość praktyczną, stają się coraz bardziej istotne jako źródła tożsamości poszczególnych jednostek czy całych zbiorowości. Lech Nijakowski pisze o związku pomiędzy tożsamością a pamięcią w następujący sposób: „Jesteśmy tym, co pamiętamy. Wspomnienia z dzieciństwa, doświadczane wtedy emocje tworzą podstawy naszej tożsamości, pozwalają nam się zadowolić w świecie, są źródłem obrazów, które towarzyszą nam przez całe życie – radując lub wpędzając w traumę. (...) Przeświadczenie o tym, że jesteśmy tą samą osobą od najwcześniejszych wspomnień – a nawet wcześniej, od narodzin niknących w niepamięci – do dziś to konstrukcja naszej jaźni. Choć domy i sprzęty, „maleją” w miarę dorastania, zmieniają się zapachy i kolory, wymieniają palety emocji – jesteśmy nadal tą samą osobą. Ciągłe w wewnętrznym dialogu pracujemy nad sobą, porządkujemy wspomnienia, zmagamy się z grzeszkami i grzechami, cieszymy sukcesami, racjonalizujemy swe działania. Bez ciągłej pracy nad naszą pamięcią nie byłoby nas. Rozpad ładu pamięci to wejście do piekła szaleństwa. Podobnie jest ze społeczeństwami i narodami. Bez pamięci giną, rozpadają się na lokalne grupy, rody, wspólnoty etniczne, rasy i klasy. Pamięć zbiorowa, choć będąca pewną metaforą, terminem, który w żadnej mierze nie oznacza hipostazowania zbiorowych bytów, jest ostoją dla zbiorowych tożsamości. Ona także wymaga nieustannej pracy – zapominania, zapamiętywania i przypominania. Są to procesy nieświadome, bezrefleksyjne, będące wynikiem rozmaitych procesów społecznych, albo świadome, intencjonalne, wiodące do celowych zmian” (Nijakowski 2008: 18-19). W przypadku pamięci zbiorowej problem polega na tym, iż nie jest ona jednorodna. Często te same wydarzenia są zapamiętywane w zupełnie inny sposób przez członków tej samej zbiorowości. Czasami wraz z upływem czasu nabierają innego znaczenia. Jedne stają się dla zbiorowości bardziej istotne, inne blakną w świetle innych wydarzeń z wspólnej przeszłości. Problemem jest również ocena przeszłości, z natury swojej jest subiektywna, często wiąże się z emocjami wynikającymi z faktu uczestnictwa lub bycia świadkiem konkretnego wydarzenia. Dlatego pamięć i przeszłość nie zawsze stanowią czynnik integrujący zbiorowości, coraz częściej stają się tematem sporów i debat toczonych w poszczególnych zbiorowościach (Krajewski 2003: 205).

Dyskusje dotyczące przeszłości nie są niczym nowym, jednakże od jakiegoś czasu poziom zainteresowania przeszłością jednostek i zbiorowości wzrasta. Spowodowane jest to kilkoma czynnikami. Paul Ricoeur uważa, iż wybuch zainteresowania przeszłością jest wynikiem upadku dwóch, jak to określa, projektów ideologicznych XX wieku jakimi były nazizm i bolszewizm. Jedną z ich cech charakterystycznych było przypisywanie sobie prawa tworzenia nowej pamięci i nowej ludzkości. Po ich upadku powstała próżnia, którą dopiero teraz staramy się zapełnić odtwarzając przeszłość swoją własną, swoich rodzin czy wreszcie wspólnot, których stanowimy część. (Żakowski 2002: 45). Ten proces jest zdaniem Ricoeur’a trudny z uwagi na to, iż starając się odtworzyć przeszłość napotyka my dziwną mieszkankę pamięci i zapomnienia. Odtwarzając przeszłość na nowo zmuszeni jesteśmy sięgać często po wydarzenia bolesne, czy celowo usunięte z pamięci, takich których z jakichś powodów wstydzimy się.

Pierre Nora oprócz zmian politycznych, które zaszły w ciągu ostatniego ćwierćwiecza wskazuje na dwa inne czynniki, które przyczyniły się jego zdaniem do wzrostu zainteresowania przeszłością w większości współczesnych społeczeństw. Pierwszym z nich jest przyspieszenie, które stanowi jeden z wyznaczników naszych czasów. Jest ono związane z niespotykanym do tej pory tempem zmian zachodzących w społeczeństwach, powodującym, że otaczający świat staje się dla nas coraz mniej zrozumiały i przewidywalny. Można w tym miejscu odwołać się

do Zygmunta Baumana, który opisując współczesność określa ją mianem płynnej nowoczesności i przypisuje jej niepewność jako jedną z kluczowych cech. Pisze: „Grunt, na którym przypuszczalnie opierają się nasze życiowe perspektywy, jest bezspornie niepewny – podobnie jak nasze miejsca pracy i przedsiębiorstwa, które je nam zapewniają, nasi partnerzy i grupy przyjaciół, pozycja, jaką cieszymy się w szeroko rozumianym społeczeństwie, oraz pewność siebie i przekonanie o własnej wartości, które temu wszystkiemu towarzyszą” (Bauman 2007: 20). Jednym z efektów nieprzewidywalności i nieustannie towarzyszącego nam poczuciu niepewności jest zwrot ku przeszłości. Nora mówi o tym w następujący sposób: „po prostu nie potrafimy sobie wyobrazić przyszłości. A niepewność przyszłości powoduje, że zwracamy się ku przeszłości.” (Żakowski 2002: 61). W świecie płynnej nowoczesności przeszłość staje się dla większości z nas jedynym pewnym, niepodlegającym zmianom elementem naszego życia.

Kolejnym z czynników jakie wymienia Nora są zróżnicowane procesy dekolonizacji. Obejmujące między innymi dekolonizację międzynarodową, która „dowartościowała etniczną tożsamość społeczeństw dawnych kolonii. Po drugie dekolonizacji lokalnej dokonującej się w społeczeństwach zachodnich, gdzie wyzwolona została tożsamość mniejszości religijnych, etnicznych, seksualnych, grup upośledzonych społecznie, środowisk prowincjonalnych dopiero teraz uzyskujących równoprawne miejsce w głównym nurcie życia publicznego. Dla wszystkich tych grup dotychczas w dużym stopniu wykluczonych z oficjalnej historii wprowadzenie swojej odrębnej pamięci do świadomości powszechnej stanowi potwierdzenie, że zostały wraz ze swoją odrębnością (na przykład żydowską albo wiejską) przez ogół uznane, docenione i zaakceptowane. Po trzecie istotną rolę odegrała dekolonizacja ideologiczna, którą zawdzięczamy upadkowi dwudziestowiecznych reżimów totalitarnych i zwykłych dyktatur. Dzięki niej w wielu krajach mogła się ujawnić żywa pamięć ludzi wcześniej cenzurowana i zakazywana. W krótkim okresie w wielu miejscach świata i w różnych środowiskach mogły się więc ujawnić rozmaite, często rozbieżne wspomnienia, różne odmiany pamięci zamkniętej dotychczas w kręgu różnorodnych grup, dla których rehabilitacja ich grupowej pamięci stała się częścią walki o równouprawnienie własnej tożsamości” (Żakowski 2002: 62-63).

Wzrost zainteresowania przeszłością wiąże się zdaniem Nora z przemianą podejścia do niej w większości społeczeństw. Przemiana ta „przybrała rozmaite formy: krytykę oficjalnych wersji historii, odkrywanie zepchniętych w niepamięć fragmentów dziejów, rewindykowanie śladów przeszłości wymazanej lub skonfiskowanej, kult korzeni (roots) i rozwój badań genealogicznych, gorączka wszelkiego rodzaju obchodów rocznicowych, sądowe rozrachunki z przeszłością, mnożenie się najrozmaitszych muzeów, zwiększona uwaga poświęcona przechowywaniu archiwaliów i udostępnianiu ich w celu konsultacji, odrodzenie się przywiązania do tego co Anglosasi nazywają „dziedzictwem”, a Francuzi „spuścizną”. Niezależnie od tego, jaka postać przybiera kombinacja tych elementów, można powiedzieć, że jakaś głębinowa fala pamięci rozlała się ostatnio po świecie, wszędzie wiążąc ze sobą bardzo ściśle wierność dla rzeczywistej lub wyobrażonej przeszłości z poczuciem przynależności, świadomości zbiorową ze świadomością jednostkową, pamięć z tożsamością” (Nora 2001: 37). Po 1989 roku fala pamięci rozlała się w większości państw Europy Środkowo-Wschodniej, w tym również w Polsce. Jej pojawienie się zwiastowało zwrot w polityce pamięci większości państw, zmieniło przede wszystkim podejście do wspólnej przeszłości, historii czy tradycji.

W Polsce wiązało się to z pojawieniem się dyskusji dotyczącej kanonu tożsamości narodowej, który od czasów PRL-u „miał cechy unitarne i był kanonem romantycznym (a więc były to cechy, w których kanon kulturowy ważniejszy był od rzeczywistości społecznej. Tę rzeczywistość często uważano za „nie swoją”). Władze państwowe decydowały które wydarzenia i postaci będą wchodziły w skład pamięci zbiorowej i oficjalnej wersji historii. Po 1989 roku przeszłość i pamięć zbiorowa uległy pluralizacji<sup>1</sup>. Jednostki i grupy społeczne odzyskały prawa do samodzielnego tworzenia i odtwarzania swojej historii, a tym samym pamięć zbiorowa uległa procesowi

<sup>1</sup> Andrzej Szpociński jest zdania, że po 1989 roku pamięć rodzinna i pamięć lokalna przestały stanowić część pamięci narodowej, zyskały od niej autonomię.



demokracji; to nie władze państwowe a same wspólnoty i ich członkowie zaczęły decydować o tym co należy do kanonu ich wspólnych wspomnień. Okazało się, że oficjalne wersje historii podtrzymywane przez lata przez władze państwowe różnią się w znaczący sposób od przeszłości zapamiętanej przez członków poszczególnych wspólnot. Obecnie można zauważyć, iż bardzo często mamy do czynienia z współwystępowaniem elementów pamięci zbiorowej ukształtowanych przed 1989 rokiem (swoista kontynuacja dotycząca przede wszystkim kanonu polskiej tożsamości opierającej się na wizji homogenicznego pod względem kulturowy narodu) z elementami nowymi, które albo stają się podstawą konfliktów w zbiorowościach lub pomiędzy nimi, albo stają się elementem zmian zachodzących w tożsamości zbiorowej.

Z jedną z najbardziej zaskakujących kontynuacji w pamięci zbiorowej mamy do czynienia w przypadku legitymizacji przynależności Ziemi Zachodnich i Północnych do Polski oraz związanej z nią wizji Polski jako państwa homogenicznego pod względem narodowym. Zbigniew Mazur zauważa, iż legitymizowanie tych ziem „było uwarunkowane zarówno przesłankami wewnętrznymi, jak i zewnętrznymi. W pierwszym wypadku chodziło o przyswojenie społeczeństwu polskiemu nowego kształtu terytorialnego państwa polskiego, a więc zatarcie w świadomości społecznej pamięci o utraconych Kresach Wschodnich i Północnych, w drugim natomiast o utrwalenie nowych granic w środowisku międzynarodowym, a więc zaakceptowanie ich przez państwa zachodnie i zlikwidowanie zachodnoniemieckiego rewizjonizmu terytorialnego” (Mazur 2006: 27-28). Starając się podkreślić polskie prawa do włączonych po 1945 roku do ziem władze odeszły od wizji Polski Jagiellonów dominującej w polskiej polityce pamięci w okresie II Rzeczypospolitej na rzecz wizji Polski Piastów. Pierwszy raz koncepcja ta pojawia się w memorandum Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej z 10 lipca 1945 roku. Można w nim przeczytać, iż „Obszar Polski powinien stanowić naturalną i zwartą jednostkę geograficzną, jaką niegdyś tworzyła Polska Piastowska (X-XIV w.), związana dorzeczami Odry i Wisły w jednolitą całość” (Mazur 2006: 29). Polską przynależność tych ziem podkreślano mówiąc o ich powrocie do macierzy, odwołując się do historii i koncentrując się na niemieckiej polityce germanizacyjnej (co nie do końca dotyczyło przeszłości tych terenów).

Wizja Polski Piastów miała jak się okazuje ogromne znaczenie dla współcześnie funkcjonującej w naszym społeczeństwie pamięci zbiorowej. Dobrym przykładem jej zakorzenienia w polskiej pamięci zbiorowej jest pokutująca do dziś tradycja państwa budowana w oparciu o kanon tożsamości narodowej o cechach unitarnych i odwołujący się do tradycji romantycznych (por. Wódz, Wódz 1998: 193). Jego charakterystyczną cechą jest „postrzeganie narodu i społeczeństwa jako homogenicznej całości. Jednostki są przede wszystkim członkami i przedstawicielami różnych kategorii społecznych. Odstępstwa od idealnego typu są postrzegane raczej jako niepożądane dewiacje, a nie jako alternatywne style życia lub pełnoprawne wspólnoty pamięci. (...) Kładzie się silny nacisk na kształtowanie dumy narodowej, co często prowadzi do wygłaszania – nawet nieintencjonalnie – tez zszowinistycznych i ksenofobicznych” (Nijkowski 2008: 242)<sup>2</sup>.

O tym jak bardzo mocno wrosła w naszą narodową pamięć zbiorową wizja Polski Piastów świadczą najlepiej wyniki badań pt. „Tożsamość mieszkańców Dolnego Śląska” przeprowadzonych na zlecenie Centrum Monitoringu Społecznego i Kultury Obywatelskiej we Wrocławiu. Jednym z tematów pojawiających się w trakcie badań była przeszłość i historia regionu. Respondenci pytani o to czy mieszkańcy regionu powinni być dumni z jego historii niezależnie od tego pod czyim był panowaniem w zdecydowanej większości (73,4%) udzielali odpowiedzi twierdzącej. Można by zatem przypuszczać, iż polityka pamięci uprawiana przez władze PRL-u nie wpłynęła w specjalny sposób na badanych, że przeszłość Dolnego Śląska jest „traktowana jako spójna całość, której ocena nie powinna być uzależniona od faktu, kto ją tworzył.” (CMSiKO 2011). Jednakże kolejne pytania przynoszą już zupełnie inny obraz postrzegania przeszłości przez mieszkańców Dolnego Śląska. Aż 84,7% respondentów pytanych o to czy mieszkańcy regionu powinni się odciąć od jego historii sprzed 1945 roku zgadza się z tą opinią.

<sup>2</sup> Przykładem może tutaj być tutaj problem „dziadka z Wehrmachtu” wykorzystanego w kampanii 2005 roku przez Jacka Kurskiego jako element walki wyborczej z Donaldem Tuskiem.

Co więcej znaczna część badanych (28,3%) wychodzi z założenia, że powinno się podkreślać wyłącznie obecną przynależność Dolnego Śląska do Polski, nie odnosząc się do jego przeszłości sprzed 1945 roku. Tożsamość mieszkańców regionu byłaby, zatem budowana jedynie w oparciu o wydarzenia powojenne, bezpośrednio dotyczące samych badanych lub ich rodziców. Wymazaniu uległaby niemiecka i czeska przeszłość Dolnego Śląska stanowiące istotną część jego historii i tradycji. Tym samym mamy z nie do końca zapewne świadomą kontynuacją PRLowskiej polityki pamięci na Ziemiach Odzyskanych. Po części wynika to najprawdopodobniej z obaw, które pojawiają się u części polskiego społeczeństwa związanych z działalnością Eriki Steinbach i kierowanego przez nią Związku Wypędzonych oraz organizacji ziomkowskich. Te obawy mogą być szczególnie widoczne na Ziemiach Odzyskanych, których mieszkańcy przybyli na te tereny w okresie powojennym i żyli w wiecznym poczuciu tymczasowości zaistniałej sytuacji. Przypuszczenie to znajduje potwierdzenie w wypowiedziach respondentów uzyskanych w trakcie wywiadów zogniskowanych. Przykładem może być poniższa wypowiedź jednego z badanych: „Tutaj ludzie zawsze byli na walizkach i nie dbali o swoje domy. Nie wiadomo, co będzie dalej. Dużo dobrego zostało tutaj po Niemcach. Dopiero po latach 70. do psychiki ludzi dotarło, że to nasz region i tutaj zostaniemy a wojny już nie będzie. Takie były wcześniej obawy. Taka była polityka” (CMSiKO 2011). Ta polityka pamięci kontynuowana jest obecnie przez mieszkańców Dolnego Śląska.

Pamięć zbiorowa nie zawsze jednak jest czynnikiem integrującym zbiorowości. W dobie pluralizacji pamięci znacznie częściej mamy do czynienia z konfliktami wynikającymi z faktu, iż Polskę zamieszkują wspólnoty o odmiennej specyfice, przede wszystkim zaś wspólnoty pamięci znacząco się od siebie różniące (por. Nijakowski 2008: 145). Dobrym przykładem konfliktu wynikającego z odmienności pamięci zbiorowych jest konflikt, który pojawił się przy okazji rekonstrukcji tożsamości Górnego Śląska i jego mieszkańców. Jego źródła należy szukać przede wszystkim w odmiennej wizji przeszłości przyjmowanej przez Ślązaków, a będącej w znacznej mierze wynikiem pogranicznego charakteru regionu oraz jego skomplikowanej historii. Jerzy Gorzelik podkreśla, iż ta odmienna wizja przeszłości jest wynikiem odmienności perspektyw przyjmowanych przez Ślązaków i pozostałych mieszkańców regionu. Píše o niej tak: „Tę śląską perspektywę określić można jako żabią, polską natomiast jako ptasią. Z pierwszej łatwiej dostrzec dramat jednostkowych losów. Uczestnicy dziejów jawią się jako postaci plastyczne, wielowymiarowe. (...) Brak w nich natomiast owego spojrzenia o szerokim oddechu, które pozwala ogarnąć własne uwikłanie w wielką historię. To oferuje perspektywa ptasia, umożliwiająca sprawniejsze poruszanie się w skali makro, determinująca w znaczącym stopniu polską świadomość historyczną. Zmusza ona do syntezy, nierzadko rażących uogólnień, postrzegania procesów dziejowych przez pryzmat abstrakcyjnych całości. Żabia perspektywa może prowadzić do zbyt łatwego usprawiedliwienia własnego, mimowolnego udziału w niegodziwościach, ptasia natomiast do pochopnego etykietowania, tworzenia zbiorowych kategorii, jak „naród ofiar” czy „naród katów” - zatem do grzechów, którymi obciążona jest polska polityka historyczna. Żabia perspektywa może prowadzić do zbyt łatwego usprawiedliwiania własnego, mimowolnego udziału w niegodziwościach, ptasia natomiast do pochopnego etykietowania, tworzenia zbiorowych kategorii, jak naród ofiar; czy naród katów - zatem do grzechów, którymi obciążona jest polska polityka historyczna” (Gorzelik 2009). Te dwie perspektywy nie powinny być ze sobą zestawiane na zasadzie kontrastu, lecz powinny się wzajemnie uzupełniać. Jednakże o takim uzupełnianiu się perspektyw zdaniem Gorzelika nie ma mowy, z uwagi na politykę pamięci prowadzoną przez władze regionalne i centralne, które dokonują stałej selekcji wydarzeń z przeszłości i decydują o tym, które z nich wejdą do kanonu wydarzeń historycznych ogólnie uznawanych. Przy tej selekcji pomija się kompletnie perspektywę jednostkową, co gorsza nie bierze się pod uwagę współwystępujących na Śląsku wspólnot pamięci, których wizje przeszłości różnią się od siebie w sposób zasadniczy (Gorzelik 2009). Dobór faktów i postaci mieszczących się w oficjalnej wersji przeszłości budzi kontrowersje i niejednokrotnie staje się powodem konfliktów. Dla Ślązaków szczególnie bolesne jest marginalizowanie w oficjalnej historii „tragedii górnośląskiej”, czyli pamięci o wydarzeniach, które dotknęły śląską ludność nie tylko ze strony Niemców, ale również Rosjan i Polaków. Obejmują one wpisywanie Ślązaków na Deutche Volksliste i wcielanie na siłę do

Wehrmachtu<sup>3</sup>, które nazaczyło na długi okres kolejne pokolenia mieszkańców Górnego Śląska. Jak pisze Nijakowski w przypadku mieszkańców Górnego Śląska „często nie zwracano uwagi, że były żołnierz Wehrmachtu uważał się za Polaka, że volksdeutsch był działaczem polskiego podziemia, że reichsdeutsch siedział w obozie koncentracyjnym. To był obraz zbyt różnicowany, wymagał uproszczenia, aby dało się go powielić w ramach czarno-białych klisz. Cierpienia ludności rodzimej, często niezasłużone, wzmagaly nieprawidłowości i zbrodnie towarzyszące akcji weryfikacji i rehabilitacji” (Nijakowski 2008: 151-152). Do dzisiaj rzadko mówi się o zbiorowych gwałtach kobiet dokonywanych przez żołnierzy radzieckich w trakcie wyzwalania Górnego Śląska, wywózkach mężczyzn do obozów pracy w ZSRR, pozbawianiu mieszkańców regionu, którzy nie zostali pozytywnie zweryfikowani praw publicznych i odbieraniu mienia<sup>4</sup>. Te wydarzenia kładą się cieniem na relacje między Ślązakami a resztą mieszkańców kraju, którzy nie zawsze rozumieją i znają trudną historię tego regionu. Pamięć zbiorowa w tym przypadku dzieli i utrudnia porozumienie.

Czasami konflikty spowodowane dyskusją nad przeszłością są wyjątkowo bolesne dla całego narodu. Tak jest w przypadku pamięci Żydów i Polaków związanej z wydarzeniami II wojny światowej. Jak pisze Lech Nijakowski: „Dla Żydów zjawiskiem formacyjnym jest Holocaust, o którym pamięć z czasem stała się „świecką religią” Izraela (...) Polacy nie byli skazani na taki los. Mimo barbarzyństwa okupacji sytuacja ludności polskiej była bezsprzecznie lepsza niż żydowskiej. To zawsze rodzi niechęć i dystans” (Nijakowski 2008: 164-165). Dodatkowe obciążenie we wzajemnych relacjach stanowi fakt, iż Polacy będący świadkami zagłady Żydów, nie mogli pozostać nie skażeni zbrodnią. Nijakowski odwołuje się tutaj do ważnej dla problematyki polskiej pamięci żydowskiej zagłady książki Michael’a C. Steinlauf’a „Pamięć nieprzyswojona. Polska pamięć zagłady”, której autor pisze: „Obserwowanie morderstwa na taką skalę, z tak bliskiej odległości i przez tak długi czas nie może prowadzić do prostych rozpoznań. Pytanie o polskie reakcje na Zagładę jest pytaniem o skutki bezprecedensowego, zbiorowego, traumatycznego doświadczenia na płaszczyźnie psychologicznej i moralnej” (Steinlauf 2001: 11). Pojawiający się konflikt nie jest wynikiem obojętności Polaków na to co działo się z Żydami w trakcie wojny, lecz zachowania części z nich, o których do niedawna nie mówiono w ogóle, marginalizowano lub traktowano jako temat tabu. Najlepszymi przykładami są tutaj burzliwe dyskusje jakie wywołały w Polsce film francuskiego reżysera Claude’a Lanzmanna „Shoah” i wydane przez Jana T. Gross’a książki „Sąsiedzi. Historia zagłady żydowskiego miasteczka” (2000) i „Złote żniwa. Rzecz o tym, co działo się na obrzeżach zagłady Żydów” (2011). Wszystkie trzy wymienione przykłady uderzały w pamięć zbiorową Polaków, w której okres II wojny stanowiąc może przede wszystkim powód do dumy narodowej. Tymczasem okazuje się, że obok pamięci „Sprawiedliwych Wśród Narodów Świata”, istnieje również głęboko skrywana prawda o Polakach szantażujących Żydów lub wydających ich, i to nie zawsze za pieniądze, Niemcom, będących współodpowiedzialnymi za masowe zabójstwo Żydów w Jedwabnem i wielu podobnych do niego małych miasteczek. Pamięć o takiej przeszłości jest dla nas wyjątkowo bolesna, bo jak pisze Jarosław Kurski: „My, Polacy, uważający się dotąd za ofiary wojny i hitleryzmu, nie możemy już zaprzeczyć, że niekiedy przyłączyliśmy się do krwawej roboty, a niekiedy nawet załatwialiśmy ją sami – bez Niemców i za Niemców. Taka prawda boli i zawstydza. Takiej prawdy nie chce się poznać” (Kurski 2011). I bez względu na to, że czytając książki Grossa zdajemy sobie sprawę z tego, że odpowiedzialność za Holocaust ponoszą Niemcy, że opisywane przez niego zdarzenia nie dotyczą zachowań ogółu Polaków, dzieją się jak to określa na obrzeżach Holocaustu. Ciężko jest zapomnieć, że „ten margines ulokowany jest w centralnym punkcie okupacyjnego losu Żydów, bo jedyna droga ocalenia dla Żydów prowadzi przez zetknięcie z ludnością miejscową” (Gross 2011: 115). Ludnością miejscową, czyli Polakami. Warto tutaj przywołać słowa Władysława Bartoszewskiego, który stwierdza, iż pamięć to „akt odwagi, niezbędnej, by zejść w piekło. W słynną otchłań Fryderyka Nietzschego, która spogląda na patrzącego i wnika w jego duszę. W czarną dziurę, której istnienie mędrcy podejrzewają w przestworzach wszechświata,

<sup>3</sup> Zapomina się przy tym, że alternatywą dla Wehrmachtu był dla Ślązaków obóz koncentracyjny.

<sup>4</sup> Podobne wydarzenia stały się częścią pamięci zbiorowych mieszkańców Mazur i Kaszub. Do niedawna stanowiły one tematy tabu, o których nie pisano w publikacjach dotyczących okresu II wojny światowej i bezpośrednio po niej na tych terenach, ale również nie poruszano w rozmowach prywatnych.

a która tymczasem na naszych oczach pochłonęła całe narody. Pamięć jest konfrontacją z miejscami, w których czas zamarł poza biegiem historii” (Bartoszewski 2011: 420). Ten akt odwagi jest niezbędny by rozliczyć się z przeszłością, która jak się okazuje nie zawsze może stanowić źródło naszej dumy narodowej.

Pisząc o zmianach jakie zachodzą w pamięci zbiorowej w Europie Środkowo-Wschodniej warto wspomnieć zmianach zachodzących w pamięci historycznej Lwowa, a przede wszystkim o próbach budowania nowego wizerunku miasta odwołującego się do jego wielokulturowej i wielonarodowej przeszłości miasta. Wiąże się to z koniecznością sięgnięcia do pamięci zamieszkujących Lwów grup etnicznych i narodowych. Jeszcze kilka lat temu pamięć ta dzieliła i stanowiła przyczynę licznych konfliktów między Polakami i Ukraińcami. Oficjalna historia miasta pojawiająca się w publikacjach oraz przedstawiana na konferencjach zazwyczaj kończyła się na czasach austriackiego panowania, po czym od razu przechodzono do okresu po proklamowaniu niepodległej Ukrainy 24 sierpnia 1991 roku. Tym samym z historii miasta zniknął okres, w którym miasto stanowiło stolicę województwa lwowskiego w ramach Państwa Polskiego i powojenny okres historii miasta. Jarosław Hrycak tłumacząc to zjawisko mówi o istniejącym w ukraińskiej pamięci historycznej zjawisku prowincjonalizacji. Uważa, iż stanowi ono spuściznę czasów, w których Ukraina była jedną z republik ZSRR. Prowincjonalizacja historii Ukrainy miała jak twierdzi dwa cele: podkreślić związek Ukrainy z ZSRR w taki sposób by wyznaczyć z jej przeszłości jakiegokolwiek próby samodzielnego funkcjonowania oraz zerwać więź Ukrainy z cywilizacją zachodnią, która w znacznej mierze wynikała z jej związków z Polską (Maciejewska 2011). Zmiany nastąpiły po pomarańczowej rewolucji, władze Lwowa zrozumiały, że wielokulturowa przeszłość miasta może być jego głównym atutem. W 2006 roku mer Lwowa Andrij Sadowy w trakcie swojej kampanii wyborczej nawiązał kontakty z prezydentem Wrocławia Rafałem Dutkiewiczem. Ta współpraca nie jest przypadkowa wynika z faktu, iż znaczna część polskiej ludności Lwowa w wyniku powojennej repatriacji osiedliła się we Wrocławiu, przede wszystkim zaś lwowska inteligencja<sup>5</sup>. Ze Lwowa trafiły również do Wrocławia zbiory Ossolineum, „Panorama raclawicka” i Pomnik Aleksandra Fredry. Lwowska społeczność Wrocławia stała się nośnikiem pamięci o przedwojennym Lwowie. Jednym z efektów współpracy stał się odsłonięty 3 lipca 2011 roku pomnik ku czci polskich profesorów zamordowanych na Wzgórzach Wuleckich w 1941 roku. Na pomniku widnieje tablica w języku polskim i ukraińskim informująca, że „W tym miejscu 4 lipca 1941 roku hitlerowscy oprawcy rozstrzelali polskich profesorów lwowskich uczelni i członków ich rodzin” wraz z listą ofiar. Pomnik powstał z pieniędzy pochodzących ze zbiórki publicznej prowadzonej równoległe we Wrocławiu i Lwowie. Zmianie ulega podejście do przeszłości obu stron. Rafał Dutkiewicz mówił: „To pomnik wystawiony przez Wrocław i Lwów. Dla nas zamordowani profesorowie byli rodakami, ale dla Lwowa też nie mogą być obcymi. To obywatele tego miasta. My też nie mówimy o noblistach „niemieccy”, tylko „wrocławscy”. Uznaliśmy ich dorobek za część dziedzictwa naszego Wrocławia. Pozwólmy to samo zrobić lwowianom” (Maciejewska 2011).

Wrocław stanowi przypadek miasta o przeszłości bardzo podobnej do Lwowa. Przez wiele lat w oficjalnej historii miasta pojawiała się luka pomiędzy okresem panowania Piastów na tych terenach a powrotem Ziemi Odzyskanych do macierzy. Z pamięci została wymazana czeska, pruska a przede wszystkim niemiecka przeszłość miasta. W przeciwieństwie do władz Lwowa władze Wrocławia dostrzegli jednak bardzo wcześniej<sup>6</sup> „potencjał marketingowy w wielokulturowej przeszłości i podjęli niełatwą próbę stworzenia nowej tożsamości społeczności lokalnej w oparciu nie o jedną pamięć zbiorową, lecz o ich wielość. Zresztą biorąc pod uwagę fakt, iż społeczność Wrocławia stanowią w większości osoby, które przybyły na te tereny dopiero po II wojny

<sup>5</sup> Warto na marginesie wspomnieć, iż mitem jest stwierdzenie, że wrocławianie o lwowskich korzeniach stanowili zdecydowaną większość w mieście. Z badań wynika, że było ich zaledwie 10%. Przeświadczenie to wynika najprawdopodobniej z faktu, iż powojenne elity wrocławskie, zwłaszcza intelektualne wywodziły się ze Lwowa (profesorowie uniwersytetu i politechniki, artyści). Nie bez znaczenia jest również duża aktywność wszelkiego rodzaju stowarzyszeń kresowiaków

<sup>6</sup> Przed II wojną światową Breslau liczył 630 tys. mieszkańców, w 1940 roku liczba ludności wynosiła ponad 638 tys. Z pierwszego powojennego spisu przeprowadzonego w 1946 wynikało, że miasto liczyło 170 tys. mieszkańców, 10 lat później liczba mieszkańców zwiększyła się dwukrotnie, przy czym była to w głównej mierze ludność przybyła z Kresów Zachodnich oraz z wschodnich terenów Polski.

światowej i pochodzą z różnych miejsc, odwołanie do wielości tradycji było jedyną szansą stworzenia podstaw tożsamości współczesnych mieszkańców i integracji podzielonej zbiorowości. Na dzisiejszą pamięć zbiorową Wrocławia i współczesnych wrocławian składają się wspomnienia i wizje historyczne wielu różnych grup społecznych, etnicznych, kulturowych i narodowych. Tożsamość opiera się zarówno na pamięci zbiorowej Polaków jak i Niemców, Ślązaków jak i ludności, która przybyła tutaj z Kresów. Ta wielokulturowość i wielość tożsamości świetnie wykorzystywana jest przez władze miasta do jego promocji. Wrocław reklamowany był jako miejsce spotkań, można dodać spotkań zarówno ludzi jak i kultur. Władze Wrocławia nie starają się ukryć lub zapomnieć o niemieckiej przeszłości miasta, wręcz przeciwnie odkrywają ją i wykorzystują tworząc nową tożsamość miasta. W wydanej z inicjatywy Zarządu Miasta książce „Mikrokosmos” Norman Davies pisze „Uważaliśmy, że byłoby niewłaściwe, gdyby miasto, które wielokrotnie zmieniało swoje afiliacje polityczne i kulturowe, miało wystąpić pod jakimś jednym szyldem narodowym. [...] Chcieliśmy zakończyć spór między obrońcami polskiego Wrocławia i zwolennikami niemieckiego Breslau, pokazując, że żadna ze stron nie ma monopolu na prawdę.” (Davies, Moorhouse 2002: 9-10).

Warto jednak dodać, że ten proces zmian zachodzących w pamięci zbiorowej mieszkańców Wrocławia jeszcze się nie zakończył. Odwoływanie się do niemieckiej przeszłości miasta nadal wzbudza kontrowersje, czego najlepszym dowodem mogą być wyniki już cytowanych badań dotyczących tożsamości Dolnoślązaków przeprowadzonych na zlecenie Centrum Monitoringu Społecznego i Kultury Obywatelskiej we Wrocławiu. Jedno z pytań dotyczyło oceny strategii promocji miasta w Niemczech i Austrii i reklamowania miasta pod nazwą Breslau. Aż 69% respondentów odniosło się do tej propozycji negatywnie, co interesujące odsetek ten był wyższy wśród mieszkańców Wrocławia i wynosił 75,8%. Pozytywne odpowiedzi najczęściej pojawiały się wśród najmłodszych respondentów w przedziale wiekowym od 15 do 24 lat, najwięcej odpowiedzi negatywnych uzyskano wśród respondentów powyżej 65 roku życia (CMSiKO 2011). Wyniki jasno wskazują na to, iż mieszkańcy miasta nie do końca pogodzili się z jego niemiecką przeszłością. Najprawdopodobniej potrzeba jeszcze co najmniej jednego pokolenia by ta przeszłość miasta przestała być postrzegana jako problem.

Nie podlega wątpliwości, iż pamięć zbiorowa stanowi istotny składnik tożsamości jednostek i zbiorowości. Bez względu na to czy jest ona powszechnie podzielana przez innych czy dzieli zbiorowości leży u podstaw naszej wiedzy o nas samych. O tym jak wielka jest jej rola świadczą chyba najlepiej słowa Krystyny Chiger, która w swojej książce poświęconej losom swojej żydowskiej rodziny ukrywającej się w trakcie wojny w kanałach Lwowa pisała: „Pamięć to zabawna rzecz. Taka sprytna gierka, którą toczyliśmy sami ze sobą, by podtrzymać związek z tym, kim byliśmy, co myśleliśmy, jak żyliśmy. Poprzerywana jak sen, powraca w okrucinach i fragmentach. Jest odpowiedzią na zapominanie” (Chiger, Paisner 2011: 12).

Katowice-Żywiec, grudzień 2011

## Bibliografia:

- Bartoszewski Wł. (2011) *Kropla drąży skałę? Co mówiłem do Niemców i o Niemcach przez ponad pół wieku*, Wydawnictwo PWN, Warszawa
- Bauman Z. (2007) *Płynne czasy. Życie w epoce niepewności*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa
- Beck U., Giddens A., Lash S. (2009) *Modernizacja refleksyjna. Polityka, tradycja i estetyka w porządku społecznym nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa
- Bell D. (1999) *The Coming of Post-Industrial Society. A Venture in Social Forecasting*, Basic Books, New York
- Chiger K., Paisner D. (2011), *Dziewczyna w zielonym sweterku*, Literatura Faktu PWN, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011

- Davies N., Moorhouse R. (2002), *Mikrokosmos. Portret miasta środkowoeuropejskiego*. Vratislavia-Breslau-Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Kraków
- Gorzeliak J. (2009) *Co nam gotuje gruzlik w śląskiej kuchni?* [W:] Dziennik Zachodni z 11 lipca
- Gross J. T. (2011) *Złote żniwa. Rzecz o tym, co się działo na obrzeżach zagłady Żydów*, Wydawnictwo Znak, Kraków
- Krajewski M. (2003) *Kultury kultury popularnej*, Wydawnictwo UAM, Poznań
- Kurski J. (2011) *Życie w polskich rękach*. [W:] Gazeta Wyborcza z 10 stycznia
- Maciejewska B. (2011) *Pomnik, który ma połączyć. Przyjazne rozmowy Lwowa i Wrocławia*. [W:] Gazeta Wyborcza z 1 września
- Mazur Z. (2006) *O legitymizowaniu przynależności Ziemi Zachodnich i Północnych do Polski*. [W:] Ziemie Odzyskane/Ziemie Zachodnie i Północne 1945-2005. 60 lat w granicach państwa polskiego pod red. A. Saksona, Instytut Zachodni, Poznań
- Nijakowski L. (2008) *Polska polityka pamięci. Esej socjologiczny*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008
- Nora P. (2001) *Czas pamięci*. [W:] Res Publica nowa nr 154 z 7 lipca
- Sakson A. (2006) *Odzyskiwanie Ziemi Odzyskanych – przemiany tożsamości lokalnej i regionalnej*. [W:] Ziemie Odzyskane 1945-2005. Ziemie Zachodnie i Północne 60 lat w granicach państwa polskiego pod red. A. Saksona, Instytut Zachodni, Poznań
- Sennett R. (2006) *Koroźja charakteru. Osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*, Warszawskie Wydawnictwo Literackie MUZA S.A., Warszawa
- Steinlauf M. C. (2001) *Pamięć nieprzyswojona. Polska pamięć zagłady*, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa
- Szacka B. (2001). *Pamięć społeczna a identyfikacja narodowa*. [W:] Trudne sąsiedztwa. Z socjologii konfliktów narodowościowych red. Aleksandra Jasińska-Kania, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa
- Szacka B. (2006) *Czas przeszły, pamięć, mity*, Instytut Studiów Politycznych PAN, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa
- Terdiman R. (1993) *Present Past. Modernity and Memory Crisis*, Cornell University Press, New York
- Tożsamość mieszkańców Dolnego Śląska*. Raport z badań. (2011) Projekt realizowany przez Centrum Monitoringu Społecznego i Kultury Obywatelskiej we Wrocławiu, [http://www.cmsiko.pl/resources/files/raporty/6\\_CMS\\_2011\\_Tożsamosc.pdf](http://www.cmsiko.pl/resources/files/raporty/6_CMS_2011_Tożsamosc.pdf)
- Traba R. (2003) *Kraina tysiąca granic. Szkice o historii i pamięci, Wspólnota Kulturowa „Borussia”, Olsztyn*
- Wódcz J., Wódcz K. *Dynamika odtwarzania się świadomości regionalnej w Polsce a idea państwa unitarnego. Sprzeczność realna czy pozorna?* [W:] Jaka Europa? Regionalizacja a integracja pod red. P. Buczkowskiego, K. Bondyry, P. Śliwy, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej, Poznań
- Żakowski J. (2002) *Rewanż pamięci*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa